

W sprawie kryteriów HDW i HDŻ - W centrum uwagi

Nadesłany przez:

Przesłany: : 14.03.2012, 22:00:00

Właśnie na forum.zhp.pl zostaliśmy zaproszeni do konsultacji projektu kryteriów. Pierwszy raz dyskusję z drużynowymi o konieczności odświeżenia kryteriów drużyn wodnych i żeglarskich i ich dostosowania do „nowej rzeczywistości” moderowałem w marcu 2000 roku podczas sejmiku drużyn wodnych Chorągwi Łódzkiej ZHP.

Następnie, gdy dh. Sławek Dębicki został kierownikiem HDWiŻ, spotkaliśmy się w gronie [pilotów na naradzie w Perkozie w 2003](#) roku. Na spotkaniu wyznaczono mi zadanie opracowania podstawowych instrukcji organizacyjnych. [Instrukcję dotyczącą rejsów śródlądowych](#) udało mi się skończyć i zatwierdzić w GK w 2005 roku. Natomiast instrukcji w sprawie mian HDW i HDŻ oraz mundurów do dziś nie!

Po roku pracy, dyskusji na kolejnej, marcowej naradzie pilotów, po zmianie ogólnych zasad pracy specjalności opublikowałem do społecznej dyskusji [nową redakcję kryteriów HDW i HDŻ](#) w październiku 2004 (!) roku.

Potem było czekanie na inne specjalności, potem była rewizja wszystkich specjalności, w międzyczasie nie było szefostwa wydziału specjalności. Z niecierpliwości w 2008 roku opublikowałem kolejną redakcję kryteriów w tzw. „[niebieskiej książeczce](#)”. Potem kolejne narady, konferencje, konsultacje, dyskusje...

Jak widać dla mnie ten temat ma 12 lat!!! I od 12 lat nikt nie zaproponował innej alternatywy. Główna myśl przejścia od kryteriów ilościowych do jakościowych przez ten czas się nie zmieniła! Zmiany redakcyjne w sumie to bieżąca kosmetyka. Tylko czemu ciągle w nagłówku jest napis „projekt”?

Gdy słyszę, od kolejnych decydentów, że potrzebują kolejnej narady, dyskusji, konsultacji... myślę sobie, że nie znam drugiego tak przekonsultowanego projektu, ani drugiej tak niewydolnej decyzyjnie i administracyjnie organizacji.

Ostatnio w rozmowie w Gdyni komendant CWM druh Marabut wytknął mi, że średni okres na funkcji drużynowego w ZHP to 2-2,5 roku. Czyli przez te 12 lat przeszło 6 pokoleń drużynowych działających w przejściowym stanie nieustającej tymczasowości. Ta bezprecedensowa sytuacja nie ma żadnego sensownego wytłumaczenia.

Po konferencji w grudniu 2010 roku ojcowanie projektowi przejął ode mnie PanWac. Druh znany z nadludzkiego uporu. Małymi krokami przeprowadził kolejne dostosowanie projektu do kolejnej zmiany uchwał wyższego rzędu. I od roku męczy wszystkich instruktorów poziomu centralnego o pozytywne zakończenie naszej sprawy.

Jaki jest tego efekt?

Projekt wczoraj został... wystawiony na [forum](#) do ponownej konsultacji.

Pięknie, takie rzeczy tylko w ZHP!